

HENRYKA KRAMARZ

LOSY FIGURY JEZUSA NAZAREŃSKIEGO Z KOŚCIOŁA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH WE LWOWIE

W Sudetach Środkowych na terenie Kotliny Kamiennogórskiej położona jest malownicza wioska Krzeszów. Duże wrażenie na przybywających w te strony turystach robi pocysterski zespół klasztorny, a także mauzoleum Piastów Śląskich, znajdujące się za prezbiterium kościelnym. Obiekt ten uznawany jest za perłę architektury barokowej na skalę europejską.

Do osobliwości Krzeszowa należy nie tylko monumentalne, stylowe budownictwo sakralne (kościół, klasztor, rozrzucone wśród pól stacje męki Pańskiej), lecz również wspaniała biblioteka zakonna oraz niezwykle piękna figura Pana Jezusa Nazareńskiego w kaplicy sióstr benedyktynek.

Księgozbiór składa się z trzech części: cystersko-benedyktyńskiej (poniemieckiej), benedyktyńsko-lwowskiej, oraz z książek zakupionych po wojnie. Cystersi rezydowali w Krzeszowie od końca XIII w. do 1810 r. Zgromadzili tu bogaty księgozbiór, liczący około 15 tys. woluminów. Rząd pruski, chcąc się po wojnach napoleońskich podreperować finansowo, rozwiązał konwent cysterski i zagarnął jego majątek. Kościół został zamieniony na parafialny, a książki, stare druki, rękopisy przekazano do bibliotek Wrocławia, Legnicy, Kamiennej Góry. W 1919 r. przybyli do Krzeszowa benedyktyni z Emaus w Pradze. Konwent ich został w 1924 r. podniesiony do rangi opactwa. Nowi rezydenci zadbali o odzyskanie, przynajmniej części rozproszonych książek i zatroszczyli się o dalszy rozwój biblioteki. Sami również publikowali, głównie wydawnictwa rozgłaszające sławę kultową Krzeszowa¹.

W czasie II wojny światowej hitlerowcy urządzili w klasztorze obozy przesiedleńców przewożonych na nowe miejsca zamieszkania lub do łagrów. Po wojnie, benedyktyni – Niemcy zostali deportowani z Krzeszowa, a na ich miejsce przybyły w 1946 r. benedyktyнки ze Lwowa. Siostry przywoziły ze sobą archiwum zakonne oraz część swojego księgozbioru, gdyż pewna ilość transportowanych książek zaginęła w drodze². Obydwie biblioteki, jak również

¹ K. Mazurski, *Krzeszów*, Warszawa 1989, s. 5-14.

² Wywiad z siostrą Ewangelistą OSB w Krzeszowie Kamiennogórskim.

książki zakupione po 1946 r., znalazły pomieszczenie w ogromnym, pocysterskim, późnobarokowym lektorium, gdzie znajdują się do chwili obecnej.

Z grona przedwojennych benedyktynów pozostał w Krzeszowie po 1946 r. tylko o. Bruno Studeny (Czech z pochodzenia), który do śmierci tutaj przebywał, pełniąc obowiązki kapelana sióstr i opiekuna biblioteki³. Był to chyba ostatni kustosz panujący nad ogromnymi zbiorami krzeszowskimi o skomplikowanej, wielowarstwowej strukturze. Orientował się znakomicie, zwłaszcza w sektorze ponemieckim, bogatym w stare druki, leksykony, encyklopedie, książki naukowe oraz popularno-naukowe i literaturę piękną we wszystkich możliwych językach europejskich, a także w niektórych pozaeuropejskich. Ojciec Bruno był wybitnym poliglotą-bibliofilem. Obecnie trwa opracowywanie księgozbioru pod kierunkiem s. dr Władysławy Wójcik OSB. Przewiduje się, że inwentaryzacja, wyodrębnienie działów, sporządzenie katalogów będzie wymagało co najmniej kilku lat.

Przedmiotem zainteresowania i podziwu jest również znajdujące się w Krzeszowie cenne dzieło sztuki, a mianowicie statua Pana Jezusa Nazareńskiego. Statua ta przechowywana była do 1946 r. w kościele benedyktynek pod wezwaniem Wszystkich Świętych we Lwowie, skąd siostry przewiozły ją na nowe miejsce swego pobytu.

Statua ta, rzeźbiona w drewnie, przedstawia Chrystusa cierniem ukoronowanego, ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, ze znamieniem niewypowiedzianego bólu i niezwyklej szlachetności w wyrazie twarzy. Artysta ukazał w niej swoją wizję Jezusa po biczowaniu i ogłoszeniu wyroku. Posąg, ponad dwumetrowej wysokości, emanuje dostojeństwem, subtelnym odczuciem przeżyć psychicznych, a zarazem pełen jest realizmu i ekspresji. Chrystus wyrzeźbiony został w pozycji wyprostowanej, w ruchu, jakby podążał ku swemu przeznaczeniu. Dynamikę postaci podkreślają fałdy luźnej, ciemnobordowej sukni, układającej się faliście, a także przestrzennie ustawione nogi, układ rąk, lekko odsuniętych od ciała oraz głowa uniesiona nieco ku górze, otoczona opadającymi na ramiona włosami. Twarz przeniknięta cierpieniem, z kropelkami spływającej krwi, z błyszczącymi oczyma (wstawki ze szkła), z rozchyłonymi ustami, wyraża, oprócz bólu, ekstazę w oczekiwaniu na spełnienie ofiary, uzewnętrznia akt oddania, a także niewymownego współczucia i miłości. Korpus jest jakby za drobny, ramiona wydają się zbyt wąskie w stosunku do kształtu głowy i stóp. Dzięki temu, być może artysta osiągnął wrażenie wagi całej postaci wytwornie uduchowionej. Wystrój uzupełniają korona z naturalnych cierni, oplatająca głowę oraz sznur konopny pętający ręce. Zarys sylwetki, koncepcja ruchu i forma plastyczna, podporządkowane głębokiej treści dzieła, świadczą o doskonałym warsztacie nieznanego artysty-rzeźbiarza oraz o jego dojrzałości religijnej.

³ Wywiad z ksienią, siostrą Alojzą OSB w Krzeszowie Kamiennogórskim.

Jak głosi tradycja, posąg Jezusa Nazareńskiego z kościoła benedyktyńskiego pod wezwaniem Wszystkich Świętych we Lwowie ma proveniencję hiszpańską. Powstał on, a właściwie jego pierwowzór, na przełomie XVI i XVII w., za króla Filipa III. W czasie walk z Maurami dostał się w ręce saraceńskie i narażony był na sprofanowanie. Wykupywaniem więźniów oraz zrabowanych relikwii i dewocjonaliów z rąk „niewiernych” zajmował się zakon kanoników regularnych Św. Trójcy, czyli tzw. trynitarze. Zakonnikom tym udało się odzyskać posąg Jezusa Nazareńskiego, który przewieźli w 1683 r. z afrykańskiej twierdzy Marmore do Madrytu i umieścili w tamtejszym swoim kościele⁴. Na szyi zawiesili Mu szkaplerz Św. Trójcy, gdyż mieli zwyczaj tak obdarowywać wszystkich wykupionych z niewoli.

Studiował wtedy w Hiszpanii Antoni Wielhorski z Polski, syn kasztelana wołyńskiego, adept zakonu trynitarzy. Postarał się on o wykonanie kopii słynnego posągu oraz o sprowadzenie go do Ojczyzny. Kopię sporządzono w 1696 r. Nosił on i nosi wszelkie cechy oryginału. Widać w rzeźbie bezpośrednio odczucia i przejaw siły twórczej nieznanego autora, posługującego się modelem, również anonimowego pochodzenia, raczej dla nabrania natchnienia niż w celu odwzorowania go. Najpierw zawieziono figurę do Rzymu, do papieża Innocentego XII, aby ją poświęcił i pobłogosławił oraz nałożył odpusty. Zakonnicy-peregrynanci, prawdopodobnie także trynitarze, przetransportowali posąg do Lwowa⁵. Nie jest wykluczone, że przywieźli tylko głowę, ręce i stopy, korpus powierzając do wykonania miejscowym snyderom, gdyż całość złożona jest z elementów. Podobno tułów (drewniany) pochodzi z czasów późniejszych. Początkowo był to wypchany na kiju manekin, ubierany w suknię z tkaniny, z dopiętą głową, rękoma i stopami, zgodnie ze stylem przyjętym wówczas w hiszpańskiej sztuce kościelnej⁶. Trynitarze szerzyli kult Pana Jezusa Nazareńskiego i ustawiali jego statuy w różnych miastach, np. w Wiedniu, w Wilnie na Antokolu, w Beresteczku na Wołyniu, w Kamieńcu Podolskim i w wielu innych. Wjazd figury do kościoła trynitarzy we Lwowie był szczególnie uroczysty. W ceremonii uczestniczyli książęta, hetmani, kasztelani, wojewodowie, szlachta, mieszczaństwo oraz chłopcy z wsi podlwowskich. Figura zasłynęła łaskami, otoczono ją kultem i modlono się przy niej wynagradzająco za zniewagi doznane przez Chrystusa i ludzi.

⁴ Archiwum Sióstr Benedyktynek w Krzeszowie Kamiennogórskim, *Pamiętka 100-letniej rocznicy Pana Jezusa Nazareńskiego w kościele Wszystkich Świętych we Lwowie, 1809-1909*, D 16 I.

⁵ 5 Archiwum Sióstr Benedyktynek w Krzeszowie Kamiennogórskim, *100-letnia rocznica Pana Jezusa Nazareńskiego*, D 16 III.

⁶ *Cudami i łaskami słynący posąg Pana Jezusa Nazareńskiego w kościele PP. Benedyktynek łacińskich*, broszura bez adresu wydawniczego, w posiadaniu siostry Ewangelisty OSB.

Jezus Nazareński pozostawał w kościele trynitarzy we Lwowie, aż do czasów rozbiorowych. Po kasacji tegoż zakonu przez cesarza Józefa II trynitarze opuścili miasto w 1785 r. Ówczesna ksieni benedyktynek łacińskich, Maria Alojza Potocka, zwróciła się do nich z prośbą, aby słynną figurę Jezusa przekazali benedyktynkom. Ojcowie trynitarze za zgodą arcybiskupa Ferdynanda Kickiego ustosunkowali się do tego życzenia pozytywnie. Jezus Nazareński stanął w benedyktyńskim kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych we Lwowie. Umieszczono figurę na tak zwanym chórze, gdzie siostry odmawiały brewiarz. Odnoszono się do niej z wielką pieczołowitością i nabożeństwem, które przybierały wówczas, a także i w pierwszej połowie XIX w., kształty barokowo-romantyczne. Przystrajano postać Chrystusa w suknię z wytworzonych materiałów, wyszywaną złotem i srebrem, przetykaną jedwabnym atłasem, morą i adamaszkiem. Na piersiach zawieszano Mu nadal szkaplerz Św. Trójcy. Głowę przyozdabiano naturalnymi puklami włosów, które opadały spod korony cierniowej na szyję i na ramiona. Był to przejaw egzaltacji, misteryjnej pobożności tamtych czasów.

W 1809 r. figurę przeniesiono z pomieszczenia „na chórze” do kościoła i ustawiono obok ołtarza głównego. W każdy piątek przed Jezusem Nazareńskim odprawiana była Msza Święta o godz 7.30. W dniu tym schodziły się tłumy wiernych na nabożeństwa. Papieże potwierdzali odpusty nadawane modlącym się przed figurą (1841, 1846, 1872). Benedyktyнки były przekonane, że cudownym zrzędzeniem losu Jezus Nazareński trafił do ich kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych, oddalonego od gwaru świata. W 1871 r. za ksieni Aleksandry Hatal statuetę odmalowano i odnowiono. W 1883 r. wyrzeźbiono nowe ręce i odmalowano całą figurę ponownie, usunięto również srebrną koronę w stylu bizantyjskim i zastąpiono ją cierniową, którą wykonały siostry felicjaneki. Od tego czasu zaprzestano przystrajając posąg i przypinać mu włosy. Kolejna renowacja wykonana została w 1907 r.⁷

Statua przetrwała szczęśliwie I i II wojnę światową. W 1946 r., w czasie ewakuacji Polaków z ziem wschodnich, została przewieziona wraz z dobytkiem benedyktynek ze Lwowa do byłego opactwa cystersów w Krzeszowie Kamiennogórskim (obecnie woj. jeleniogórskie). Umieszczono ją w transepcie barokowego kościoła zakonnego pod wezwaniem Matki Boskiej Łaskawej. Z powodu uszkodzenia dachu tegoż kościoła, stojący tam posąg uległ zawilgoceniu, co przyspieszyło rozkład drewna i polichromii. W latach 1973-1974 podjęto zabiegi konserwatorskie. Prace prowadziła artystka-rzeźbiarka z ZAP we Wrocławiu, pani Jadwiga Skomorowska. Rzeźba została poddana dezynfekcji, zlikwidowano spęcherzenia, zdjęto przemalowania aż do warstwy pierwotnej, wypełniono otwory po drewnojadach, uzupełniono ubytki, nałożono

⁷ Tamże.

nową polichromię⁸. Po renowacji posąg powrócił do Krzeszowa, ale zmienił usytuowanie. Postawiono go tym razem nie w kościele, lecz w kameralnej kaplicy zakonnej sióstr benedyktynek, gdzie znajduje się do chwili obecnej i jest systematycznie konserwowany.

U stóp spętanego powrozem Chrystusa gromadzili się Polacy w okresie rozbiorów, w latach wojen światowych, a także w czasie ostatniego stanu wojennego, modląc się o miłość i jedność w naszym narodzie oraz o pokój i wolność dla wszystkich ludzi zamieszkujących na Ziemi.

⁸ Archiwum Sióstr Benedyktynek, *Dokumentacja konserwatorska*, Wrocław 1975.